Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 76 | Kraków, piątek 2 kwietnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Po sesji sejmowej

W przedostatnim dniu wygaśnięcia trzymiesięcznego prowizorjum budżetowego Sejm uchwalił nowe jednomiesięczne i rozjechał się na ferje świąteczne. Pozostała tylko formalność zatwierdzenia tego prowizorjum przez Senat, co dziś niezawodnie nastąpi i państwo ma przedłużony stan prawny na miesiąc, posłowie zaś ferje na trzy tygodnie.

Ciężka to była ta we wtorek zakończona sesja. Pierwszy raz od smutnej pamięci rządu koalicji chjeńsko-piastowej mamy koalicję sejmową i wyłoniony przez nią rząd, w którym wciąż tarcia są na porządku dziennym, wciąż istnienie koalicji wisi na włosku. A śmiało przyznać można, że tarcia te spowodowane są obecnością PPS w koalicji, obecnością, która stała się sumieniem koalicji, jej przestrogą przed poświęceniem interesów ludności mylnie albo jednostronnie pojętym interesom państwa.

Gdy dnia 13 listopada z. r. p. Władysław Grabski nagle zgłosił dymisję, Sejm stanął wobec pytania: jak uprzątnąć gruzy, które po tym rządzie pozostały. Po długich perepetjach zwyciężyła zdrowa w zasadzie myśl, że czyn ten może być dokonany tylko przez wysiłek zbiorowy, którego wyrazicielem może być tylko koalicja tych stronnictw, które mają chęć i możność poświęcenia części swych programowych czy partyjnych żądań na rzecz ogółu. Myśl ta potrzebowała długiego czasu, aż dojrzała do czynu. Dopiero po tygodniowem przesileniu, po rozbiciu się kilku kombinacyj powstał 20 listopada rząd koalicyjny pod prezydencją p. Skrzyńskiego i rząd ten otrzymał 25 listopada poparcie Sejmu po wyłożeniu przez p. Skrzyńskiego swego programu.

Jak PPS wyobrażała sobie ten rząd, w którym była reprezentowana przez tow. Moraczewskiego i Ziemięckiego? Dnia 28 listopada pisaliśmy: „Rząd koalicyjny powołany został do życia przedewszystkiem w celu wydobycia Polski z obecnej klęski finansowej i gospodarczej.“ A czas był nader krytyczny. W kilka dni po wydrukowaniu powyższego zdania waluta nasza załamała się tak silnie, jak nigdy przedtem. W pierwszych dniach grudnia dolar osiągnął powyżej 12 złotych i niewiadomo było, czy na tej wysokości się zatrzyma. Panika zapanowała straszliwa; przez dwa dni przeżyliśmy zapomniane już z czasów wojny „ogonki“ przed sklepami; zdawało się, że wyprzedzająca spadek złotego drożyzna zniszczy do reszty, co z dotychczasowego pogromu jeszcze wartościowego zostało.

A jakże ten rząd kalicyjny i ten Sejm wywiązały się ze swego naczelnego zadania? Wzięły się oba te najwyższe ciała do pracy, ale wedle naszego pojęcia z fałszywej strony i w fałszywym kierunku. O ile co do konieczności zrównoważenia budżetu jako naczelnego warunku sanacji i osiągnięcia pożyczki zagranicznej nie było dwóch zdań, o tyle co do środków dla osiągnięcia tego celu PPS stanęła w sprzeczności do reszty udziałowców koalicyjnych.

Najważniejszą w czasie sanacyjnym tekę skarbu otrzymał przedstawiciel tej partji, która ciągle miała na ustach słowa „sanacja“, ale dla jej przeprowadzenia nie chciała ponieść żadnych ofiar. Endecja ze swym p. Zdziechowskim myślała o sanacji, ale wielkich przemysłowców i wielkich rolników kosztem mas robotniczych i urzędniczych. A chciała to zrobić w sposób niewymagający i niewykazujący nadzwyczajnej mądrości: swych ludzi uwolnić od ciężarów (podatek majątkowy), natomiast obce sobie, albo neutralne masy obciążyć nowemi świadczeniami (wyższe taryfy kolejowe) i obniżeniem płac. Tak też wyglądał w głównych zarysach budżet, który p. Zdziechowski przedłożył Sejmowi na r. 1926 i tak ułożył — z powodu niemożności uchwalenia budżetu na czas — prowizorjum budżetowe na I. kwartał. Obniżka płac miała usunąć deficyt, ale na takie aż nader proste wyjście PPS nie zgodziła się. Jeżeli to miało być „planem“ ministra skarbu, to doprawdy nic z tego planu nie pozostało, a pozatem nie miał żadnej myśli, żadnego realnego środka ratunku.

PPS zdecydowała się pod naciskiem konieczności ponieść drugą ofiarę. Jeżeli wielką z jej strony ofiarą było zasiadanie w rządzie razem z p. Kiernikiem, to niemniejszą ofiarą była zgoda na zastosowanie „teorji oszczędnościowej“ p. Zdziechowskiego na jeden kwartał, ale tylko na jeden. Walka o przywrócenie stanu grudniowego postawiła koalicję i jej rząd pod znakiem pytania. Pamiętamy jeszcze te krytyczne dni w ubiegłym tygodniu, kiedy los gabinetu wisiał na włosku, kiedy PPS postawiła ultymatywne i terminowe żądania: albo powrót do płac grudniowych przynajmniej dla najniższych kategoryj — w najgorszym razie — albo koniec koalicji.

I tu szerokie masy funkcjonarjuszów państwowych otrzymały lekcję poglądową, jaka jest różnica między słowami (obietnice chjeny w listopadzie 1922) a czynami — walka PPS w marcu 1926. Jeszcze w ostatniej chwili, podczas trzeciego czytania prowizorjum kwietniowego na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, endecja przez swego członka pos. Rymara była tem narzędziem i wykonawczynią, która unicestwiła próby PPS ocalenia kilku bodaj jeszcze kategoryj urzędniczych przed redukcją, wobec nich zupełnie nieusprawiedliwioną.

Co dalej? Do ponownego zebrania się Sejmu pytanie to nie jest aktualne. Będą wprawdzie w międzyczasie — między 12 a 20 kwietnia — obradowały komisje, ale te rządów nie obalają. Niewątpliwie będą jednak usiłowania w tym kierunku, aby to co onegdaj podano jako pogłoskę: ustąpienie p. Zdziechowskiego stało się faktem. Po nim, po dłuższem jego urzędowaniu niczego już spodziewać się nie można. Minister skarbu, wygłaszający mowy, będące nie zachętą ale odstraszeniem kapitału zagranicznego od wejścia z nami w interes pożyczkowy, nie może już dawać widoków poprawy ani swej osoby ani swych usiłowań.

Cztery miesiące istnienia koalicji nie przeszły bez pozostawienia głębokich nauk. Przedewszystkiem stronnictwa prawicowe przekonały się, że wbrew PPS rządzić nie można, chociaż „Dziennik Poznański“ wylicza, że to jest możliwe, bo Dubadecja chętnie wypełni próżnię powstałą przez wyjście PPS z koalicji. Dalszą nauką, tym razem dla nas, jest to, że w stosunku do naszych sił możemy i potrafimy uzyskać większy posłuch i większą możliwość realizacji naszych zamierzeń, jeżeli mamy ze sobą masy, jeżeli masy te z wiarą i zaufaniem odnoszą się do swych przedstawicieli, którym i największy przeciwnik musi przyznać, że konsekwentnie i stanowczo występują w obronie tego, co sobie jako program postawili.

Oparci o dotychczasową pracę i o częściowe jej sukcesy przetrwamy dalej, aż z ponownem zebraniem się Sejmu otworzą się — nowe konjunktury.

Cetno czy licho?

Działacz bogoojczyźnlany czy ochrannik?

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa — dawniejby się rzekło: niezwykła. Zdumiewanoby się dawniej bowiem, gdyby do jakiejś ważnej instytucji wybrano człowieka dokładnie nie znanego, nad którym zawisłby niebawem znak zapytania, **czy żył on honorowo, czy też pełnił funkcje carskiego szpiega?**

Dzisiaj krzewi się wśród naszej burżuazji taka niewybredność moralna, że możliwe było postawienie przez endecję do pierwszego sejmu kandydatury człowieka o fizjognomji właśnie tak niejasnej.

Reszty w tej sprawie dopowie przebieg rozprawy, który przytaczamy za warszawskim „Kurjerem Porannym“:

„W „Tygodniku Wieluńskim“, miejscowym organie Związku Ludowo-Narodowego ukazały się przed kilkunastu miesiącami dwa artykuły, zatytułowane **„Kanalja“** oraz **„W odpowiedzi rozbijaczom“**. Treścią tych artykułów poczuł się dotknięty **Antoni Mieczysław Rudnicki, były poseł do Sejmu Ustawodawczego ze Związku Ludowo-Narodowego, ongiś pupil sfer ósemkowych, obecnie** wyklęty za przejście do stronnictwa „Piasta“. Wytoczył on proces redaktorowi „Tygodnika Wieluńskiego“, Bohdanowi Konopackiemu, oskarżając go o zniesławienie w druku, gdyż nazwał on Rudnickiego prowokatorem, kanalją, otrzymującą pieniądze od carskiego rządu i agentem ochrany.

Sąd okręgowy w Kaliszu uznał Konopackiego za winnego **zniesławienia R.** i skazał go na 1 miesiąc więzienia. Sprawa wskutek odwołania Konopackiego przeszła do sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie była tematem ożywionych rozpraw w dniu wczorajszym.

O Rudnickim zeznawał szereg świadków: sędzia Berezowski, sędzia Falkiewicz i b. prezes ministrów Władysław Grabski, który oświadczył, że, o ileby ktoś był szpiegiem ochrany w Odessie (miejsce pobytu Rudnickiego), to wiadomość o tem przedostałaby się do centralnego komitetu polskiego w Petersburgu, którego prezesem był p. Grabski. (Tło sprawy tworzył tu okres przymusowej lub dobrowolnej emigracji do Rosji w czasie wojny światowej — **Red. „Naprzodu“**).

Marszałek senatu Trąmpczyński oświadczył, że wskutek zarzutów, ogłaszanych przeciwko Rudnickiemu, odbył się w Sejmie Ustawodawczym sąd marszałkowski, który po zbadaniu świadków i dokumentów, zwrócił się poufnie za pośrednictwem posła Seydy do marszałka Trąmpczyńskiego, aby ten skłonił Rudnickiego do zrzeczenia się mandatu przed wydaniem wyroku. Było to równoznaczne z wyrokiem potępiającym, wskutek czego Rudnicki rzeczywiście złożył mandat poselski.

Prof. Hryniewiecki, redaktor Hłasko, poseł Sadzewicz (Hłasko i Sadzewicz są, jak wiadomo, znanymi dziennikarzami endeckimi — **Red. „Naprzodu“**) i poseł Kawecki zeznawali naogół korzystnie o Rudnickim, jako o współpracowniku „Gazety Polskiej“ w Petersburgu. Świadkowie Złoczewska, Romaniszyn i Siedlecki stwierdzili, że w Odessie wśród kolonii polskiej panowało bezwzględne przeświadczenie, iż Rudnicki jest agentem ochrany, co w końcu wywołało przymusowy wyjazd Rudnickiego z Odessy.

Oskarżyciel prywatny Rudnicki w swem przemówieniu końcowem podkreślał dość naiwnie, że jest to intryga, uknuta przeciw niemu przez „Strzelca“, POW i komunistów, endecy zaś wyzyskali tę intrygę wówczas, kiedy on przeszedł do stronnictwa „Piasta“. Adw. Zabłocki, obrońca Konopackiego, wykazał naiwność koncepcji Rudnickiego o sprzysiężeniu przeciw niemu tak różnych obozów politycznych, i wnosił o uniewinnienie K., którego zarzuty przeciw Rudnickiemu okazały się prawdziwemi.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i skazał Konopackiego za **użycie niewłaściwych wyrazów przeciwko Rudnickiemu na 10 złotych grzywny**“.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Echa nadużyć Lindego

Kompromitacja komisji dyscyplinarnej

Komisja dyscyplinarna PKO rozpatrywała w dn. 29 marca br. głośną w całej Polsce sprawę urzędnika PKO p. Stanisława Kilińskiego, który ujawnił w prasie zbrodnicze nadużycia p. Lindego i jego pupilków.

W artykułach swoich wyraziłem przekonanie, że komisja wyda wyrok sprawiedliwy, zgodny z prawem i odpowiadający pojęciu opinji publicznej o sprawiedliwości.

Niestety — omyliłem się!

Komisja dyscyplinarna nie stanęła na wysokości zadania, pogwałciła prawo i poderwała zaufanie szerokich rzesz urzędniczych i całej uczciwej opinji publicznej do komisyj dyscyplinarnych, — zadała cios tym instytucjom, zamykając uczciwym pracownikom państwowym możność ujawniania publicznego zła, panoszącego się w naszych urzędach.

Wyrokiem komisji dyscyplinarnej p. Kiliński został: 1) zdegradowany o 1 stopień, 2) zawieszony w awansie na 1 rok i 3) potrącone p. Kilińskiemu w ciągu 4 miesięcy kwoty, w wysokości połowy jego uposażenia — nie zostaną mu zwrócone.

Rzecznik dyscyplinarny p. dr. Gawlik nazwał tępienie nadużyć przez ujawnianie ich w prasie — „drogą nieszlachetną“ i ciągle „żądał“ od komisji ukarania p. Kilińskiego, twierdząc, że komisja „musi“ to uczynić.

Okazuje się obecnie, że niepokojące pytania, zadawane mi z wielu stron, czy „zwycięża złodziej, czy ludzie uczciwi?“ — nie były bezpodstawne. Ludzie uczciwi zostali sterroryzowani, wyrok komisji dyscyplinarnej jest dla urzędników, którzyby wszelkiemi sposobami usiłowali tępić złodziejstwa, ostrzeżeniem, że czekają ich prześladowania i kary!

P. Kilińskiemu potrącono w ciągu 4 miesięcy połowę uposażenia, czem wepchnięto go w zupełną nędzę. Widziałem 2 wyroki sądowe, nakładające areszt na pensję oskarżonego, który nie był w stanie spłacać należności za ubranie i palto, wzięte na kredyt.

Równocześnie p. Linde otrzymuje wysoką emeryturę.

Komisja dyscyplinarna nie liczyła się nietylko ze słusznością, ale także z istniejącem prawem — tak w dziedzinie merytorycznej, jako też i w dziedzinie formalnej.

Art. 7, ustęp drugi ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o organizacji władz dyscyplinarnych mówi wyraźnie, że „Do kompletu orzekającego powinien należeć, jako członek, **conajmniej jeden urzędnik z tej samej kategorji urzędników i rodzaju służby**, do której należy funkcjonarjusz państwowy, odpowiadający dyscyplinarnie przed danym kompletem“.

Oskarżony p. Kiliński jest urzędnikiem X stopnia służbowego, gdy komplet obradujący i orzekający składał się z panów: dra Kurzawy — VI kategorja, Paulusa Kazimierza — VI kategorja i Henryka Kizlera — V kategorja. Ani rzecznik dyscyplinarny p. Gawlik, ani przewodniczący kompletu nie zwrócili na to uwagi.

Tak więc nietylko w postępowaniu merytorycznem, ale i formalnem zostało pogwałcone istniejące prawo, komisja dyscyplinarna zdyskwalifikowała się całkowicie!

Wyrok tak wydany jest pod względem rzeczowym i formalnym nieważny!!!

Kompromitacja przewodniczącego, który wedle art. 37 zacytowanej ustawy winien „czuwać nad formalnym i rzeczowym biegiem postępowania“ — jest wyraźna.

Z całego postępowania wynika, że p. Kiliński był zgóry skazany na karę, a całe postępowanie było tylko komedją!

Tak więc niebywały ten skandal wszedł w nową fazę. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

Imieniem całej niezgangrenowanej części społeczeństwa zakładamy uroczysty i stanowczy protest przeciwko bezprawiu i z oburzeniem piętnujemy haniebny wyrok komisji dyscyplinarnej!

Propaganda monarchistyczna jako ratunek mandatów obszarniczych

Dotychczas silę pociągową, ciągnącą kocz obszarniczy, tworzyli endecy... Była to wymiana usług: zato obszarnictwo opodatkowało się od morgi swych posiadłości na rzecz wspólnych z endekami list wyborczych.

Doszło jednak obecnie do ochłodzenia wzajemnych stosunków. Obszarnicy zaś tworzą tak małe grupy w obliczu wyborów powszechnych, że o ich samostarczalności przy wystawianiu kandydatur własnych nie może być mowy. Poprawić sytuację ma im propaganda monarchistyczna.

Dawniej swoje guzy liberyjne przyszywali woźnicom endeckim, dziś sami przywdziewają barwy... wiezionego króla, sądząc, że się tem uratują. O ile agitacja monarchistyczna szersze zatoczy koła — wtedy tak usposobionym wyborcom będzie można podsuwać obszarniczych amatorów na mandaty...

Tak roją sobie rojaliści z dworów... A więc przy agitacji monarchistycznej trzeba działać oględnie, nie odsłaniać zbytnio swoich kart; nikogo nie należy zrażać... Obszarnicze, kresowe — czyli jak z docinkiem je nazywają żubrowe — „Słowo“ wileńskie pisze:

> „Łączy nas pragnienie wprowadzenia w Polsce rządów monarchistycznych. Więc tej idei wyłącznie oddani, nią pochłonięci, dla niej jedynie pracujmy i łączmy wszystkie pokrewne grupy w jedną zwartą i silną całość. To też gdy myśl ta się „w serca wsieje i rozpleni“ i naród cały się za nią wypowie, wtedy przyjdzie czas na różniczkowanie się oddzielnych grup. Podnosić te różnice dzisiaj znaczyłoby osłabiać naprężenie całej roboty i wprost szkodzić jej.
>
> Dla przykładu weźmy chociażby kwestję żydowską w Polsce. Kwestja bardzo poważna i bardzo roznamiętniająca ludzi, zwłaszcza antysemitów, jako że nienawiść zawsze bardziej żywo porusza ludzi. Czy wytrzymałoby krytykę pomieszczenie w programie zjednoczonych grup monarchistycznych jakiejkolwiek wzmianki, ujawniającej tendencje antysemickie. Zarówno dobrze antysemita jak filosemita może dążyć do monarchji i pracować nad jej urzeczywistnieniem. To jest w danej chwili kwestja poboczna. A przecież nie wszyscy ludzie nieowładnięci manją antysemityzmu zgodziliby się wstąpić do organizacji wypisującej w swym programie hasła antysemityzmu. Powiedzieliby słusznie: „życie potem rozwiąże kwestję ustosunkowania się żydów do Państwa Polskiego.“
>
> W tej chwili mówić o tem jest nie na czasie i jest uzbrojeniem całego świata żydowskiego przeciw propagowanej przez nas idei monarchistycznej. Wszak pod sztandary monarchizmu werbujemy wszystkich ludzi, tęskniących do praworządności. Jakże możemy jednocześnie otwierać przed żydami perspektywy, że mogą zostać drugiego rzędu poddanymi Najjaśniejszego Pana Króla Polskiego“.

Autor słów powyższych, prezes wileńskiego koła wojewódzkiego organizacji monarchistycznej, p. T. Dembowski, używa dalej takich osobliwiebrzmiących argumentów na rzecz monarchji:

> „Umysł ludzki jest mało zdolny do abstrakcji. Potrzebuje koniecznie symbolów. Symbolem, personifikacją państwa może być tylko król. Bez króla Polska jest tą rzeczą niczyją, „res nullius“, którą rozkradają polityczni i społeczni działacze bez cnoty.
>
> Widzą to i słyszą o tem wszyscy i dlatego na całych naszych kresach białoruski chłop w jeden głos mówi:
>
> „Bez Korola niczaho nie budzie“.
>
> (Bez króla nic nie będzie).

A więc p. D., względnie „Słowo“ wileńskie, wyraża myśl, że nadużycia wszelkie są wynikiem takiego powszechnego politycznego myślenia, że **Polska sama przez się dla Polaków nic nie znaczy**, że trzeba jej pana, bo inaczej będzie poczytywana za!.. niczyją, bo „bezpańską“, a więc każdy może z niej szarpać, ile zechce... Ale w takim razie poco Ossendowski miałby podróżować po Afryce, skoro Polska stałaby na poziomie murzyńskim.

P. D., gdy mu tego potrzeba „zniża się“ do takiego demokratyzmu, że jako ostatni, pieczętujący dyskusję argument za monarchją przytacza rzekome zdanie chłopów białoruskich, że bez króla wszystko zmarnieje...

Gdy zaczynają się u nas agitacyjne koziołki można się nasłuchać doprawdy dziwów! Oto dziennik obszarniczy, gdy mu to jest potrzebne, podnosi „zdrowy instynkt“ chłopa ruskiego, a poczytujący się za przyrodzonego wodza chłopów, p. Witos przeciwnie ubolewa nad tem, że jakiś „Poleszuk, mieszkający w lasach i szuwarach, nie wychylający stamtąd przez całe życie głowy na świat Boży“ może decydować o sprawach państwowych „narówni z profesorem uniwersytetu“ (a sam p. Witos co ma wspólnego z uniwersytetem?).

Gdyby te zdania zakomunikowano jakiemuś cudzoziemcowi i zapytano, z jakiego one obozu pochodzą, każdy odgadywałby zgodnie z logiką, ale zato w niezgodzie z polską rzeczywistością...

Wracając do obszarników - monarchistów widzimy, że z kompanji endeckiej wynieśli oni wiarę, że w Polsce można sporo zdziałać znachorstwem i ożywioną reklamą. I dziś endecy skarżą się, że monarchiści odbijają im agitatorów!

Za wierną służbę

JAK SIĘ TRAKTUJE EMERYTÓW, WDOWY I SIEROTY PO KOLEJARZACH?

Od licznych towarzyszów emerytów kolejowych otrzymujemy nieustanne skargi na **opieszałość**, względnie złą wolę w załatwianiu ich spraw przez dyrekcję kolejową w Krakowie. Ostatnio otrzymaliśmy cały szereg nowych tego rodzaju „kwiatków“ z Nowego Sącza, które oddaliśmy do załatwienia tow. posłowi Drowi Zygmuntowi Markowi, tutaj zaś chcemy przytoczyć parę rażących przykładów z tej dziedziny:

I.

Wdowa po konduktorze Olchawie w lecie 1925 roku wniosła prośbę o przedłużenie wypłaty emerytury sierocej dla jej córki uczęszczającej na V kurs seminarjum nauczycielskiego załączając poświadczenie zakładu szkolnego. Prośba pozostała bez odpowiedzi. Na drugie a właściwie trzecie podanie w listopadzie ub. r. otrzymuje odpowiedź, że emerytura sieroca zostanie wypłacona. **W następnym miesiącu wdowa ta otrzymała o 5 zł. więcej!**

Czy to miała być emerytura sieroca za 3 miesiące?

W rezultacie córka umarła w marcu br. a emerytury nie dostała, dlaczego? Czy tych kilka złotych nie mogło **ochronić pilnej i zdolnej uczennicy od śmierci?**

II.

Wdowie Elżbiecie Chruścielowej, otrzymującej 21 zł. emerytury zaliczono 10 lat służby męża zamiast 13. Prosi o doliczenie jej trzech lat i wyrównanie — i czy można uwierzy, że aby jej nie dać za te 3 lata parę złotych — to się jej dolicza **3 lata do lat służby, ale się ją przenosi z grupy XIII do grupy XIV.** Dlaczego? Jeżeli strażnicy są zaszeregowani do grupy XIII a śp. Chruściel pełnił służbę strażnika i kasjera na przystanku, więc należała się mu grupa XII lub XIII szczebel C. **Wdowa jednak dostaje emeryturę wedle grupy XIV!** Dlaczego?

III.

Towarzysz Kolarz Józef jako chory zawiadomiony 22 bm. że jest przeniesiony z dniem 1 kwietnia **na emeryturę** — z pouczeniem, że ma wnieść **prośbę o wymiar emerytury** — i że pobory czynne wstrzymuje się mu **z dniem 1 kwietnia.**

Umie więc dyrekcja kolejowa działać szybko! Zapytujemy się tylko czy **w przeciągu 8 dni wyznaczy dyrekcja choremu towarzyszowi pobory emerytalne?** Jeżeli nie — to z czego będzie żył chory Kolarz, do czasu wyznaczenia emerytury?

* * *

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć więcej — znacznie więcej. Wszystkie one nadają się pod ten tytuł, jaki daliśmy niniejszemu artykułowi. Naprawdę bowiem gorzką jest zapłata — **za wierną służbę kolejarza...**

Z ruchu socjalistycznego

MIĘDZYNARODÓWKA OŚWIATY ROBOTNICZEJ

Dnia 17 kwietnia zbierze się w Brukseli międzynarodowy komitet oświaty robotniczej na narady nad zorganizowaniem Międzynarodowego związku robotniczych organizacyj oświatowych. Oprócz organizacyj europejskich, zapewniony jest udział amerykańskich związków zawodowych w konferencji.

W dniach 18—31 lipca urządza Międzynarodówka zawodowa w Brukseli szkołę letnią dla działaczy robotniczych.

Czy korzystaliście już z nadzwyczajnej wielkanocnej zniżki cen obuwia Del-Ka?

P. Michalski wciąż zwalcza ubezpieczenia społeczne

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej 29 marca obcięto budżet prokuratorji skarbu. Poseł dr. Diamand zwrócił uwagę prezesowi Bukowieckiemu, że prokuratorja pracuje pod hasłem „nie płacić", co kompromituje rząd. Tłómaczy to także nadmierną ilość procesów wytaczanych rządowi. Ostatnio prokuratorja wydała opinję, iż nie należy wypłacać odprawy pracownikom przemysłu spirytusowego zmonopolizowanego, ponieważ pracownicy ci zajęli byli w handlowych oddziałach tego przemysłu. O ile prezes nie zbada tej opinji i jej nie zmieni, pos. Diamand zapowiada wniesienie noweli tak szczegółowej, że będzie zrozumiałą nawet dla Prokuratorji Skarbu.

Szereg mówców wystąpił z podobnemi żalami.

Pos. Byrka (Piast) wniósł zlikwidowanie urzędu likwidacyjnego i utworzenie wydziału w jednym z departamentów Min. Skarbu, obniżając ilość urzędników do 18. Wniosek ten został uchwalony znaczną większością głosów.

Poseł Michalski (z klubu monarchistów Dubanowicza) referował budżet monopolu tytoniowego, nie szczędząc dyrekcji słów uznania. Razi go jedynie kwota 800 tys. zł., wydana na ubezpieczenia społeczne, mianowicie **ubezpieczenia na wypadek choroby, na wypadek kalectwa, od bezrobocia, ubezpieczenie na wypadek starości urzędników i robotników** w b. zaborze niemieckim. Zamiast państwowego ubezpieczenia powinnoby — wedle pos. Michalskiego — powstać fabryczne. Głównie razi go to, że z zabezpieczenia na wypadek kalectwa robotnicy tytoniowi nie korzystają z powodu braku wypadków.

Dr. Diamand podniósł, że stanowisko pos. Michalskiego sprzeczne jest z zasadami techniki asekuracyjnej. P. Michalski spokojnie znosi ubezpieczenie na wypadek pożaru, mimo że szkody w tym kierunku są znacznie rzadsze, aniżeli w ubezpieczeniu od wypadków przy pracy. Jedyny moment, który z Polski czyni kraj europejski — to nasze ubezpieczenia społeczne i tutaj pos. Michalski usiłuje uczynić **wyłom gwoli reakcji społecznej**. Jednym z warunków wstąpienia do koalicji była dla socjalistów nienaruszalność ubezpieczeń społecznych. A w tej dziedzinie okrężną drogą pos. Michalski rozpoczyna **dzieło zniszczenia**, nie biorąc pod uwagę, że w ten sposób rozbija podstawy koalicji, utrzymanej wielkiemi ofiarami.

Przew. pos. **Głąbiński: Pos. Michalski nie należy do koalicji.**

Dr. Diamand: Pos. Michalski, referując budżet skarbowy, a zatem resort polityczny, musi brać pod uwagę położenie rządu. **Referat taki w rękach wojującego opozycjonisty jest absurdem politycznym.** Pos. Michalski otrzymał referat, zanim ogłosił się monarchistą i albo lojalnie spełni swoje zadanie albo też kto inny winien objąć referat skarbu.

Pos. Michalski w odpowiedzi usprawiedliwiał się, iż wywody w sprawie ubezpieczeń społecznych wygłosił nie jako referent komisji, lecz jako poseł (ale w referacie komisyjnym! — **przyp. red.**), oraz iż sprawę ubezpieczeń należałoby przekazać fachowym komisjom.

Bezpłatna szkoła w Polsce opodatkowana przez ministra St. Grabskiego

Jest to łamanie konstytucji

Nie przebrzmiało jeszcze echo głośnych skarg nauczycieli szkół średnich na **wyjątkowe ich potraktowanie w noweli do ustawy uposażeniowej** z grudnia 1925, a już się dowiaduje, że **obietnica poprawy ich bytu od 1 bm. nie spełniła się.** Wprawdzie osładza się nauczycielstwo średnich szkół pigułką, **że zaliczkowo dostali w kwietniu pobory marcowe** — każe się im radować tym faktem, póki nowa ustawa uposażeniowa nie rozwieje ich nadziei.

ZMNIEJSZONO I USZCZUPLONO DOTKLIWIE POBORY NAUCZYCIELSKIE,

a przydano więcej obowiązków, bo kazano każdemu uczyć po 3 godziny więcej tygodniowo. Ciekawi jesteśmy, coby ktoś powiedział o gospodarzu, **który ujmie koniowi obroku, a każe mu więcej pracować.** Skutki takiej gospodarki nie dadzą długo czekać —

SZKAPA WNET WYPOWIE POSŁUSZEŃSTWO.

Do nowych obowiązków nauczycielstwa należy także

URZĄD EGZEKUTORA PODATKOWEGO,

jakim rzeszę nauczycieli szkół średnich obarczyło ministerstwo oświaty. **Będzie odtąd nauczyciel egzekwował od swoich małych podatników taksę** na gry i zabawy po 2 zł., taksę administracyjną 20 zł. na półrocze i taksę za zużycie materjałów 30 lub 15 zł. półrocznie. Jeżeli każdy egzekutor budzi w swej ofierze niechęć i odrazę, to tem więcej wstrętu obudzi w małych ofiarach swej egzekucyjnej operacji

NAUCZYCIEL W SWYM NOWYM CHARAKTERZE.

Nauczyciel egzekutor robi teraz wrażenie pająka, który swą gęstą siecią tak omota małą muchę, że **potrafi wyssać z niej wszystkie soki.**

Źle jest ze skarbem — musimy go ratować, ale czemu ten zaszczytny przywilej spada przedewszystkiem na najuboższe warstwy? Nie zmieniono czesnego w kwocie 30 zł. półrocznie, podwyższono natomiast taksę za materjały szkolne z 4 zł. na 15 zł. **Tę taksę 4 zł. płacili dotąd najbiedniejsi — a więc także dzieci funkcjonarjuszów państwowych** — obecnie

BĘDĄ CI BIEDNI PŁACIĆ PO 15 ZŁ. —

a zamożniejsi jak przedtem płacili po 30 zł., tak i nadal będą płacić 30 zł. Wyobraźmy sobie ojca, mającego np. troje dzieci w szkole średniej. Zapłaci on za nie,

PRZY KONSTYTUCYJNIE BEZPŁATNEJ NAUCE

w jednem półroczu 111 zł., lub 156 zł., a w ciągu roku *222 zł.,* lub *312 zł.* **Te wszystkie opłaty zeszły się dzięki przezorności ministra oświaty prawie w jednym czasie, wtedy, kiedy się uszczupla pobory, kiedy liczba bezrobotnych z dnia na dzień rośnie.**

I te podatki szkolne ma ściągać od swych wychowanków ich wychowawca!

Kiedy min. St. Grabski wydał

OKÓLNIK GROŻĄCY DOCHODZENIEM DYSCYPLINARNEM

uczestnikom zjazdu Rad pedagogicznych mówiono głośno w b. Kongresówce.

„POWIAŁO DUCHEM APUCHTINA".

Dziś po wprowadzeniu opłat szkolnych przez p. St. Grabskiego, słyszy się głośno zdanie: **„Co zrobił Władysław Grabski ze skarbem, tosamo — jeszcze skuteczniej zrobi Stanisław Grabski ze szkołą** — wypłoszy z niej młodzież, która nie potrafi uiścić żądanych opłat."

Równocześnie jednak dzieją się niebywałe rzeczy. Oto min. skarbu nałożyło z dniem 1 stycznia **nowy podatek od wódek i ściągnęło ten podatek od wszystkich detajlistów i hurtowników.** Obecnie po upływie 3 miesięcy

PODATEK OD WÓDEK MIN. SKARBU ZNOSI,

a pobrane kwoty zwraca interesowanym. Kupcy podatek ten doliczyli do ceny, zapasy sprzedali, a teraz im się daje pieniądze w prezencie. Szynkarze wprost śmieją się z tego zarządzenia, mówiąc, że

SKARB PUSTY ROBI IM PREZENTA.

A więc wódka w ochronie — szkolnictwo się gnębi. Łamią sobie głowę dygnitarze wszelkich kategoryj w Warszawie, jakby wprowadzić oszczędności — **a nie mogą dojrzeć bezmyślności w szafowaniu, czy rozrzutności grosza publicznego.**

Cóż prostszego jakby taksy za egzaminy maturalne eksternistów rozdzielić między egzaminatorów w tej wysokości, w jakiej je kandydaci uiścili. Ależ nie! **Te taksy muszą dyrektorowie wpłacić do kas skarbowych po to, by po długiem czekaniu mogli je otrzymać, ale w znacznie większej wysokości do rozdziału między egzaminatorów według klucza wymyślonego przez referenta warszawskiego, tak, że skarb dopłaca do egzaminów eksternów. W imię bezpłatności nauki wydaje się wciąż po szkołach wszelkie świadectwa bez stempla, jednak tą bezpłatność nauki nie przeszkadza** nakładaniu coraz to większych opłat zwłaszcza na najbiedniejszych.

Wszak opłata stemplowa nie byłaby wielkim ciężarem dla nikogo — **wpłynęłaby na obniżenie taks szkolnych, a powiększenie dochodu skarbu.**

STOIMY NAD PRZEPAŚCIĄ,

nie wiemy co nam jutro przyniesie— codzień czytamy o skandalach, defraudacjach — gdzież źródło tej gangreny? Drożyzna rośnie, pobory się zmniejszają — **czasem z nędzy ojciec rodziny ratuje rodzinę — szuka sposobu,** aby zdobyć pieniądze na utrzymanie i wychowanie w „bezpłatnej" szkole polskiej dzieci.

MIN. ST. GRABSKI ŁAMIE KONSTYTUCJĘ,

chce on, aby coraz mniej kształcono dzieci, aby **przyszłe pokolenia pogrążyły się w analfabetyzmie.** Przez ogłupianie ludzi nie podnosi się państwa — ale podkopuje się jego podstawy, — zagraża się bytowi obywateli. (s.)

SZAMPON FARINA

Przegląd społeczny

WIEC DOZORCÓW DOMÓW W RZESZOWIE

21 marca przed południem odbył się w Rzeszowie masowy wiec dozorców domów. Zagaił tow. Czernik. Do prezydjum powołano: tow. Czarneckiego, Jarosza i Piecucha. W imieniu krakowskich dozorców zagaił wiec tow. Czarnecki, poczem przedstawił sprawy zawodowe związku m. i. orzeczenie na rok 1926, wydane przez nadzwyczajną komisję rozjemczą dnia 18 stycznia 1926 r.

W dalszym ciągu przedstawił mówca obłudę organizacji chadeckich, które nic więcej prócz bałamucenia dla dozorców domowych nie zrobiły. Następny mówca tow. Wilk sekretarz komitetu PPS w Rzeszowie, przedstawił egoizm kapitalistyczny właścicieli domów i upór ich na komisji polubownej. Tow. Jarosz referował sprawy organizacyjne i polityczne.

Następnie zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni odrzucają projekt ustawy chadeckiej dla dozorców domów;

2) wzywają inspektorat pracy VIII okręgu do zwołania komisji rozjemczej w Rzeszowie;

3) zgromadzeni potępiają „prace" przeciw dozorcom domów, prowadzoną przez organizacje Ch. Dem.;

4) domagają się od posłów PPS by nie dopuścili do podobnego projektu ustawy Ch. D. dla dozorców domowych.

Niech żyje Partja PPS.

Niech żyją klasowe Związki zawodowe.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Pracownicy samorządowi nie podlegają redukcji płac

Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. tow. Lieberman zażądał od ministra skarbu wyjaśnienia, jak rząd rozumie t. zw. sanacyjną ustawę grudniową, t. zn. czy redukcja pensji o 4—6% rozciąga się także na pracowników komunalnych.

Min. Zdziechowski zaprzeczył temu. W tymsamym duchu wypowiedział się przewodniczący komisji budżetowej, oraz referent budżetu.

Tow. Lieberman zaznaczył, że w związkach samorządowych stosują te zniżki, interpretując ustawę po swojemu. Tow. Lieberman zwrócił uwagę, że minister spraw wewnętrznych, jako zwierzchnia władza samorządów, również w ten sposób ustawę interpretuje.

Komisja wypowiedziała się stanowczo i wyraźnie przeciwko takiej interpretacji. Na żądanie tow. Liebermana to oświadczenie komisji zostało zaprotokółowane.

LISTY Z KRAJU

Chrzanów, 28 marca.

O czas pracy w górnictwie. — Obwieszczenie tow. ministra Ziemięckiego w zagłębiu chrzanowskiem

Na skutek uchwały wydziału wykonawczego Centralnego Związku górników, oraz jednodniowego strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem, jakoteż interwencji tow. posłów Żuławskiego i Stańczyka — ministerstwo pracy i opieki społecznej nadesłało do Zagłębia chrzanowskiego obwieszczenie, podpisane przez tow ministra Ziemięckiego przypominające obowiązek przestrzegania ustawowego czasu pracy.

Obwieszczenie to było jednym z tematów obrad okręgowej konferencji w niedzielę 21 marca w Dąbrowie Górniczej. Konferencja jednogłośnie uchwaliła, ażeby wezwać wszystkich robotników, kierowników kopalń i kompetentne władze do jak najściślejszego przestrzegania przepisów ustawowych o czasie pracy. Obwieszczenie ministerstwa jest naprawianiem tego, co w Zagłębiu Dąbrowskiem zepsuli swojemi „interpretowaniami" przy stoliku Rady Zjazdu przemysłowców górniczych pp. Darowski jako minister pracy wraz ze swymi wiernymi pomocnikami.

Obwieszczenie ministerstwa jest wydane, ale żeby ono odniosło pożądany skutek, muszą go sami robotnicy jak najenergiczniej bronić. Jeżeli tego robotnicy nie zrozumią i nie zmuszą kierownictwa kopalń do dotrzymywania ustawy o czasie pracy, to przemysłowcy tak jak nie słuchali ustawy do tej pory, nie będą słuchali także i tego obwieszczenia i będą chcieli po swojemu „interpretować" czas pracy w górnictwie. P. S.

—ooo—

Szczakowa, 25 marca.

Cygaństwo chadeków w fabryce cementu

Pod przewodnictwem ks. Selwy wsławionego „pogromcy" socjalistów odbyło się w lutym też ponine zebranie tutejszej suchotniczej organizacji chadeckiej, celem odnowienia tejże. Zebranie to odbyło się przy „nadzwyczajnie licznym" udziale ludzi, których było razem z ks. Selwą... ośmiu.

Na zebraniu tem wybrano zarząd i tak prezesem został niejaki Wojciech Mucha, sekretarzem Jan Dudek, obaj robotnicy w fabryce cementu, obałamuceni przez ks. Selwę.

Ponieważ w kasie organizacji chadeckiej były pustki, a chcą dojść do posiadania pewnej gotówki, ułożyli oni zatem na owem zebraniu fikcyjną listę członkowską i oddali ją do kancelarji celem ściągania wkładek członkowskich.

Niestety nie natrafili na naiwnych, gdyż robotnicy jak jeden oburzyli się, że bez zezwolenia i deklaracji zostali nagle członkami organizacji chadeckiej(!). To też po wypłacie udali się do kancelarii, żądając zwrotu straconych im wkładek, co też kasjer fabryczny uskutecznił. Nowo obrany prezes Mucha zjawił się przy wypłacie, gdzie został przywitany okrzykami „oddaj pieniądze" itd.

Spodziewamy się, że dyrektor cementowni, znany ze swej bezstronności zakaże personalowi kancelaryjnemu pisania wszelkich zawiadomień chadeckich na fabrycznych maszynach.

Jeszcze raz niech się ks. Selwa przekona, że wszelkie jego zabiegi i intrygi celem odnowienia suchotniczej organizacji chadeckiej spełzły na niczem, lepiej niech pilnuje i wypełnia swoje obowiązki katechety, gdyż robotnicy tutejsi nie dadzą się wziąć na lep demagogji chadeckiej, gdyż wiedzą, że jedyną ich obroną jest PPS i klasowe Związki zawodowe.

Tow. minister Ziemięcki o reformie Kas chorych i o walce z bezrobociem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej tow. minister Ziemięcki oświadczył, że ministerstwo pracy nie prowadzi polityki partyjnej i że zmiana personalu była spowodowana względami rzeczowemi a nie partyjnemi. W zakresie polityki socjalnej konferencja londyńska zwęziła komentowanie długości dnia pracy. W zakresie kas chorych minister uznaje, że należy przyjść z nowelizacją ustawy, jednakże nowelizacja ta powinna nosić inny charakter aniżeli proponował referent. Ogólne zasady o kasach chorych powinny być utrzymane, pozatem minister stwierdził, że dla walki z bezrobociem należy wprowadzić system robót publicznych.

Wiadomości polityczne

UKŁADY POLSKO-NIEMIECKIE O RÓWNE TRAKTOWANIE BEZROBOTNYCH

Berlin, 31 marca (PAT). W końcu ubiegłego tygodnia rozpoczęły się tu rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktowania bezrobotnych w Polsce i w Niemczech na zasadzie wzajemności. Na czele delegacji polskiej stoją radca emigracyjny poselstwa polskiego dr. Dalbor i p. Jerzy Drecki z ministerstwa pracy. Delegacji niemieckiej przewodniczy konsul generalny May. Obie delegacje zapoznały się ze stanowiskiem drugiej strony, poczem ustalono, że po świętach przystąpią one do dalszych prac.

CHAMBERLAIN ODSŁANIA TAJEMNICE GENEWY

„Daily News" donoszą o oświadczeniach Chamberlaina w komisji parlamentarnej dla spraw Ligi narodów co do wypadków na ostatniej konferencji genewskiej. Chamberlain odczytał telegramy, które wysyłał częściowo sam, częściowo wspólnie z Briandem do rządu brazylijskiego, w których te telegramach prosił o wycofanie veta Brazylji przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi narodów. Chamberlain odwiadczył na rozmaite zapytania, że poza Brazylją nie stała ani Francja, ani Włochy. — Również Watykan i Hiszpanja nie spowodowały zupełnie opozycji Brazylji.

NASTĘPSTWA WYBORU 2 KOMUNISTÓW W PARYŻU

Podczas dyskusji w Izbie deputowanych nad projektami finansowemi zaszedł następujący wypadek, kiedy na salę wchodzili wybrani w Paryżu ostatniej niedzieli dwaj posłowie komunistyczni, na ławach komunistów zaczęto śpiewać Międzynarodówkę, na ławach zaś prawicy rozległy się okrzyki „hańba"! Przewodniczący Herriot zawiesił posiedzenie.

NOWY RZĄD W RUMUNJI

Nowoutworzony gabinet przedstawia się następująco: prezes ministrów gen. Avarescu, minister spraw wewnętrznych Joga, minister spraw zagranicznych Mitileneu, minister skarbu Lapadatu, minister wolny gen. Mircescu, minister przemysłu i handlu Coanda, komunikacji Valeanu, sprawiedliwości Cudalbu, oświaty Regulescu, wyznań Goldus, rolnictwa Garoflid, pracy Trancu, zdrowotność Lupas, minister dla Besarabji Nitsa, dla Bukowiny Dori Popowow, minister dla Siedmiogrodu Groza. Członkowie nowego rządu złożyli już przysięgę. Jedną z najwybitniejszych osobistości obok generała Avarescu jest minister spraw zagranicznych Jan Mitileneu, brat posła rumuńskiego we Wiedniu Karola. Był on w gabinecie Marghilomana ministrem sprawiedliwości.

PRZESILENIE W FASZYŹMIE

Z Rzymu przychodzi wiadomość, że generalny sekretarz faszystów Farinacci ustępuje z tego stanowiska. Zapowiedź ta obudziła wielką sensację, gdyż powody ustąpienia są zupełnie nieznane. Farinacci uchodził za rywala Mussoliniego, skąd przypuszczają, że główny herszt chce pozbyć się niewygodnego współzawodnika. Inne pogłoski mówią, że powodem ustąpienia Farinacci'ego jest następstwem jego nieprzejednanego stanowiska, co wśród „umiarkowanych" zjednało mu wielu przeciwników z ministrem spraw wewnętrznych Federzonim na czele. Wreszcie inne pogłoski mówią, że Farinacci otrzyma jako odszkodowanie wysoki urząd państwowy. Jako jego następcę na wpływowem stanowisku generalnego sekretarza wymieniają podsekretarza stanu Balbo, albo że zostanie utworzone kolegjum sekretarskie z 3 do 5 osób z posłem Augustem Turatim na czele.

NOWE ROKOWANIA O MAROKKO?

„Petit Parisien" donosi: Abd el Krim zdaje się zrozumiał już bardzo dokładnie, że będzie mógł jedynie traktować z Hiszpanją i Francją razem. Jest on podobno nawet gotów uznać suwerenność sułtana. Na konferencji, która się odbyła z udziałem Brianda, Steega, Painlevego i Petaina, omawiano ewentualność zawarcia pokoju, gdyby Abd-el-Krim postanowił ostatecznie przystąpić oficjalnie do rokowań. Z drugiej zaś strony rozważano ewentualność nowej kampanji wojennej na wypadek, gdyby Abd-el-Krim trwał na dotychczasowem stanowisku.

SEKCJA SCENICZNA LUTNI ROBOTNICZEJ
odegra w poniedziałek dnia 5 go kwietnia w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5
SKALMIERZANKI
kom. opera w 3 akt. J. N Kamińskiego z śpiewami i tańcami. Początek o godzinie 5 popołudniu. Bilety wcześniej do nabycia w Administracji „Naprzodu".

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Januszowe, składam na fundusz prasowy Naprzodu 5 zł. **Ludwik Wilk.**

Na wezwanie tow. Ciołkosza składam zł. 5. Tow. posel Jan Stańczyk, Franciszek Dederko, ob. Wiktor Ormicki Stefan Rozental i Seweryn Wandycz zechcą złożyć dowolne kwoty oraz wyznaczyć dalsze „ogniwa". **Halina Pilichowska.**

Wezwany przez tow. Jana Okońskiego z Wieliczki składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5 zł. i wzywam tow. Dr. Wilhelma Porańskiego z Krakowa i czytelnika Naprzodu Dra Gwidona Friedberga z Wieliczki do złożenia takichsamych kwot oraz wyznaczenia następców. **Władysław Gargul (Wieliczka).**

Wezwany przez Dr. Bielatowicza składam na fundusz prasowy Naprzodu zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty ob. prof. Andrzeja Indyka i ob. prof. Dr. R. Mochnackiego oraz wyznaczenia następców. **Prof. A. Kargól (Tarnów).**

Wezwany przez tow. Szwagierównę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty Koło Młodz. TUR w Tarnowie i tow. St. Mąslora z prośbą o wyznaczenie następców. **A. Jewuła (Tarnów)**

Na wezwanie p. Janiny Kaweckiej składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty urz. Kasy Chorych we Lwowie Hipolita Kowalskiego z prośbą o wskazanie następców. **Tadeusz Gryl (Tarnów).**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam Marjana Góreckiego do złożenia takiejsamej kwoty oraz wyznaczenia następców. **Michalik Józef.**

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam Józefa Kalikiewicza do złożenia takiejsamej kwoty z prośbą o wyznaczenie dalszych nazwisk. **Kuk Julian.**

Wezwany przez kol. Adama Schiffa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam kol. Krawczuka, Kowalczyka i Kurzydłę oraz innych chętnych kolegów do złożenia podobnej kwoty i wyznaczenia następców. **Marjan Zagórski.**

Wezwany przez tow. Okońskiego składam na fundusz prasowy Naprzodu zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty tow. P. Jasińskiego oraz proszę o wyznaczenie następcy. **Jan Golczyk (Wieliczka).**

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam kol. Kożucha Jana (senior) i Bulwina Kazimierza do złożenia podobnych kwot i wyznaczenia następców. **Skowroński Stanisław.**

Na wezwanie tow. Droździewicza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam następujących tow. z Elektrowni: Sikora Stanisław, Wiecheć Franciszek, Mirosławski Stanisław, Schlazinger Julian i Sikora Jan, aby złożyli podobne kwoty i wskazali dalsze nazwiska. **Jan Koranecki.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 1 kwietnia.

ZBRODNIA LICHWY CHLEBOWEJ Z PRZED 8 LAT

Sąd okręgowy karny w Krakowie jako apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę o zbrodnię lichwy, w której tematem procesu były zajścia z przed 8 lat. Mianowicie w roku 1918 magistrat krakowski na podstawie rozporządzenia cesarskiego wydawał piekarzom mąkę kontyngentową z magazynów rządowych, po niskich cenach, pod warunkiem, aby wypieczony chleb wedle wydajności mąki sprzedawano ubogiej ludności po niskich cenach. Wskutek doniesienia konkurentów okazało się, że p. Robert Broszkiewicz sprzedawał chleb kontyngentowy różnym kawiarniom, a więc udaremniał w ten sposób cel wyżywienia ludności w ciężkich czasach za pomocą skontyngentowanej mąki. Czyn ten jeszcze przed 3-ma laty sąd okręgowy karny skwalifikował jako zbrodnię lichwy i zasądził Roberta Broszkiewicza na 4 miesiące więzienia, które tenże odcierpiał. Równocześnie wdrożono dochodzenie karne przeciwko Bolesławowi Broszkiewiczowi o to, że sprzedawał chleb kontyngentowy po nadmiernej cenie do kawiarni teatralnej. Oskarżony Bolesław Broszkiewicz tłomaczył się przed sądem, że musiał liczyć wyższe ceny, gdyż mąka kontyngentowa nie okazała się tak wydajna, jak urzędownie kalkułowano. Trybunał dowodu na brak wydajności nie dopuścił i zasądził Bolesława Broszkiewicza za zbrodnię lichwy w ten sposób popełnioną na 4 miesiące więzienia. Zasądzony Bolesław Broszkiewicz zgłosił odwołanie od zasądzenia, a sam wyjechał do Gdańska, gdzie przez kilka lat bawił. Obecnie wrócił, akta wydobyto z registratury i odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym. Odczytano przy rozprawie odpowiedź urzędową magistratu na zapytanie sądu, co do wydajności mąki. Magistrat odpowiedział, że rozporządzenie cesarskie nakazało, aby mąka miała taką wydajność i dlatego dalsze obliczenie wydajności jest zbytecznem. Wyjaśnienie magistratu, który wyraża przytem zdziwienie, że oskarżony wbrew osnowie rozporządzenia cesarskiego zasłania się niewydajnością mąki, wywołało wybuchy żywiołowej wesołości na sali sądowej, gdyż wyobrażenia magistratu o czarodziejskiem wpływaniu rozporządzeń cesarskich na wydajność mąki wydawnia się wszystkim jakimś żartem w przeddzień 1-go kwietnia. Trybunał apelacyjny mimo to nie zarządził badań nad wydajnością mąki, lecz wydał wyrok uwalniający Bolesława Broszkiewicza na tej podstawie, że jest rzeczą notoryczną, iż Broszkiewicz był wtedy właścicielem kawiarni teatralnej, a więc nie mógł popełnić lichwy na sobie samym, sprzedając drogo chleb dostarczany przedsiębiorstwu kawiarni teatralnej, a więc przekładając pieniądze z jednej swojej kieszeni do drugiej. Przewodniczył rozprawie sso. Podobiński, wotowali Horski i Patak. Oskarżał prokurator Schwakopf, bronił dr. Goldblatt.

—ooo—

MNIEJSZA O TE CZEREŚNIE, ALE „KAŚ TA WLOZ".

Wczoraj rozpatrywał sąd okręgowy karny jako apelacyjny sprawę karną z okresu sezonu czereśniowego roku 1925. Chłopak jakiś we wsi pod Wiśniczem Starym (nazwisko obojętne) przechodził około ogrodu adwokata Dra Łuckiego i widział zwieszające się z drzewa czereśnie. Ponieważ był w towarzystwie czterech takich samych, jakich łobuzów zerwał ręką 5 czereśni i podzielił sprawiedliwie na każdego po 1 czereśni, które na miejscu natychmiast łakomie zjedli. Wówczas adwokat Dr. Łucki pobił dotkliwie chłopca zrywającego czereśnie za to rujnujące go wywłaszczenie i nie dość na tem, zrobił doniesienie do sądu karnego o kradzież. Rzeczywiście sąd w Wiśniczu zasądził chłopca za te 5 czereśni za kradzież na areszt, zaś adwokata Dra Łuckiego uwolnił od przekroczenia za pobicie chłopca. Sąd apelacyjny karny przy wczorajszej rozprawie wydał wyrok uwalniający chłopca od zarzutu kradzieży, ze względu na małą wartość zabranych 5-ciu czereśni, zaznaczając, że szkoda polowa, jaka w tym czynie się mieści, podlegałaby w najgorszym razie sankcji administracyjnej starostwa. Adwokata Dra Łuckiego za pobicie chłopca sąd apelacyjny ukarał po myśli § 411 ustawy karnej.

—ooo—

OFICER PROWJANTOWY SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie okr. wojskowym sensacyjna rozprawa przeciw por. gospodarczemu w rezerwie Józefowi Fuglelowi, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia i zbrodnię oszustwa na szkodę skarbu państwa. Oskarżony pełniąc służbę oficera prowjantowego w 21 p. a. p. w Rzeszowie, przywłaszczył sobie 50 kg. tytoniu żołnierskiego, przeznaczonego dla oddziałów. Po wykryciu nadużycia zakupił tytoń i zwrócił go prowjanturze. Przeniesiony do 4 p. s. p. w Cieszynie dopuszczał się fałszowania dziennika należytości prowjantowych pułku, do których wpisywał fałszywie pozycje na rzekomo dostarczone przez firmę „Apros" mięso. Na wczorajszej rozprawie **trybunał skazał por. Fugla na 1 rok ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.** Oskarżał prokurator major dr. Nuckowski, bronił adw. dr. Skiba.

Przegląd gospodarczy

TARGI W GAŁACU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że tegoroczne Międzynarodowe Targi w Gałacu odbędą się w czasie od 25 sierpnia do 15 września. W targach tych będą licznie brali udział kupcy z krajów bliskiego Wschodu, co sprawi, że Galac będzie pewnego rodzaju centrem, pośredniczącym między kupcami z Europy, Bałkanu i bliskiego Wschodu. Na targach omawianych będzie wystawiony pawilon z eksponatami polskiego muzeum polskich firm, a zwłaszcza z dziedziny przemysłu żelaznego, maszyn rolniczych, drzewnego itp. Warunki uczestnictwa poda Izba handlowa i przemysłowa do wiadomości natychmiast po ich ustaleniu.

SPRAWA ZAKAZU WYWOZU BYDŁA POLSKIEGO DO CZECH

Wiedeń, 31 marca (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Pragi, że w sprawie zakazu tranzytu bydła i świń z Polski interwenjowali bawiący w Pradze, kanclerz austrjacki Ramek i szef sekcji Schiller oraz poseł austrjacki. Rząd czechosłowacki dał zapewnienie, że **dopuści ułatwienia** w sprawie przewozu bydła i świń na rynek wiedeński. Krążą nawet pogłoski, **że rząd czechosłowacki zupełnie ten zakaz zniesie.** W austrjackiem ministerstwie rolnictwa oświadczono sprawozdawcom dziennikarskim, że o zniesieniu zakazu jeszcze nic niewiadomo. W Wiedniu spodziewają się, że Czechosłowacja na podstawie umowy handlowej corychlej ułatwi aprowizację rynku wiedeńskiego.

UMOWY KOLEJOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 31 marca. (PAT) W związku z polsko-niemiecką umową kolejową podpisaną w Berlinie przez pełnomocnika polskiego dra Prądzyńskiego w dniu 27 marca, zostały w tymże dniu podpisane w Berlinie trzy układy dodatkowe zawarte między zarządem polskich kolei państwowych, a zarządem niemieckiej Reichsbahngeselschaft. W pierwszym z tych układów omówionym został wzór tej umowy, którą celem wykonania głównej umowy mają zawrzeć polskie i niemieckie dyrekcje kolei dla każdej stacji granicznej z osobna. W drugim układzie został ustalony czynsz najmu za budowle i pomieszczenia oddane do wyłącznego użytku sąsiadującej kolei. W trzecim układzie ustalono stawki za prowadzenie pociągów między granicą państwową a stacją graniczną. Wszystkie te umowy weidą w życie jednocześnie z główną umową, tj. po ratyfikacji tej ostatniej.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 31 marca. (PAT) Dolary 7'90—7'92—7'88.

ROZMAITOŚCI

LOCARNO W FILMIE. „Vossische Zeitung" donosi z Locarno, że przybył tam znany aktor filmowy Harry Peel wraz z 12 innymi aktorami, celem dokonania zdjęć do filmu historycznego, który ma być oparty na motywach układów locarneńskich. Skądinąd jest rzeczą znaną, że uroczystość podpisania locarneńskich traktatów w Londynie została również uwieczniona w filmie kinematograficznym.

ZNIESIENIE KLASZTORÓW W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że synod święty postanowił całkowicie znieść klasztory w Rosji. Synod oświadcza, że klasztory straciły swój cel, stały się przeżytkiem i nie odpowiadają już duchowi czasu. Mnisi mają podjąć pożyteczniejszy tryb życia.

KARA ŚMIERCI W ROSJI. Trybunał wojenny i rewolucyjny w Tyflisie skazał w minionym roku czterech braci Sawaljew na śmierć za obrabowanie tureckiej poczty dyplomatycznej. Po odrzuceniu wniosku o ułaskawienie, został wyrok wykonany. Bracia Sawaljew należeli do najstarszych członków organizacji anarchistycznej.

KRONIKA

Kraków, 1 kwietnia.

Tow. Paul-Boncour przybędzie na święta do Krakowa

Tow. Paul Boncour, który na zaproszenie ministerstwa spraw zagranicznych przyjedzie w tych dniach do Warszawy, przybyć ma na okres świąteczny do Krakowa. Tow. Paul Boncour jest deputowanym francuskim, delegatem Francji do Ligi narodów i przewodniczącym komisji rozbrojeniowej Ligi narodów. Tow Paul Boncour przyjedzie wraz z swą małżonką i p. Clausel. Goście zabawią tu przez dwa dni świąt i zwiedzą zabytki Krakowa.

—ooo—

10.000 zł na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników fizycznych

Dzięki interwencji posłów PPS, przesłano wczoraj drogą telegraficzną z Warszawy do Krakowa kwotę 10.000 złotych na wypłatę zasiłków przedświątecznych dla bezrobotnych pracowników fizycznych. Zarząd funduszu bezrobocia przystąpił natychmiast do rozdziału zasiłków, oraz pewną kwotę przesłał na prowincję.

—ooo—

PRZEDŁUŻANIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW W CZASIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. Na skutek interwencji Izby handlowej i przemysłowej, ministerstwo pracy i opieki społecznej zezwoliło na wykonywanie pracy w handlu w dniach 31 marca, oraz 1 i 2 kwietnia do godziny 8 wieczór. W związku z tem, magistrat jako władza kompetentna zezwolił na przedłużenie godzin otwarcia sklepów w powyższych dniach do godziny 8 wieczorem.

PŁATNOŚĆ PODATKU LOKATORSKIEGO ZA II KWARTAŁ B. R. Magistrat przypomina, że z dniem 1 bm. przypada termin płatności podatku lokatorskiego za II-gi kwartał br. oraz podatku wodociągowego za I kwartał br. Pobór wspomnianych podatków odbywać się będzie jak zwykle, w głównej kasie miejskiej, w gmachu magistratu, ul. Poselska do dnia 14 bm.

TANI TYDZIEŃ W ZWIĄZKU ARTYSTÓW. W sekretarjacie Związku, pl. św. Ducha 1, nabywać można po cenach wyjątkowo niskich obrazy i drobne szkice różnych artystów krakowskich.

O UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE BIBLJOTEKARZY I BIBLJOFILÓW W PRADZE. W sprawie powyższej odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 11 rano w Bibljotece Muzeum przemysłowego ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: Stanowisko czynników warszawskich wobec akcji przygotowawczej przez Komitet Krakowski. Zebranie zwołuje Komitet organizacyjny i Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie. Ze względu na ważne uchwały liczny udział pożądany.

PRZYDZIAŁ SOLI. Magistrat krakowski zawiadamia, że ministerstwo skarbu przydzieliło dla rolników tutejszego województwa dotkniętych zeszłoroczną klęską powodzi i ulewami, dalszych 250 ton soli odpadkowej mielonej, skażonej przepisową domieszką kalkotaru i piołunu mielonego, po ulgowej cenie 20 zł. za tonę, loco wagon kopalnia w Wieliczce bez opakowania i bez kosztów skażenia. Rolnicy przeto dotknięci zeszłoroczną powodzią, pragnący korzystać z tej soli, zgłoszą w miejscowym komisarjacie obwodowym do 24 godzin, na jaką ilość tej soli reflektują. Sprowadzeniem soli zajmuje się Związek ekonomiczny kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna.

NA ÓSMY WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH (ZASP), którego otwarcie nastąpi dziś, dnia 1 bm. w Warszawie, wyjechali z Krakowa jako delegaci: Marjan Jednowski (teatr im. Słowackiego), Kazimierz Brandt (Bagatela), Ludwik Stefański (Operetka) i Stanisław Skalski (grupa pozafiljalna). Na zjazd przybędzie z całej Polski około 40 delegatów, a obrady potrwają 3 dni. Prócz obrad i wyboru nowego prezydjum Związku, oraz Zarządu głównego, program obejmuje także wspólne złożenie wieńca na grobie Żeromskiego.

PRZEJECHANIA SAMOCHODOWE. Dnia 30 bm. najechał w ulicy Dunajewskiego samochód Nr. 5100 Kr. na Jana Grabczyckiego, lat 19, zajętego w Zakładzie czyszczenia miasta. Robotnik doznał lekkich obrażeń cielesnych. Grabczyckiego przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, zaś szoferem zajęła się policja. — Również w ul. Dunajewskiego wpadła wczoraj pod samochód 20-letnia Zofja Kobieniówna i doznała złamania dwóch żeber i ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą w groźnym stanie do szpitala.

Adjutant dowódcy korpusu krakowskiego popełnił zamach samobójczy podczas służby

W dniu wczorajszym w adjutanturze dowódcy korpusu okr. krakowskiego gen. Kulińskiego w gmachu DOK przy ul. Stradom, wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie adjutant gen. Kulińskiego kpt. Remer Kula przeszyła prawe płuco. Kap. Remer przybył do adjutantury w towarzystwie swojej żony i przy niej popełnił zamach samobójczy. Ciężko rannego przewieziono do szpitala garnizonu. Powód zamachu samobójczego trzymany jest w tajemnicy. Jest to nowy wypadek epidemji samobójstw w garnizonie krakowskim. Możeby władze wojskowe z Warszawy zbadały niezdrowe stosunki we wojsku w Krakowie pod rządami gen. Kulińskiego.

Ponowne rozpatrywanie budżetu m. Krakowa na r. 1926

Jak się dowiadujemy, dnia 16 bm. odbędzie się w województwie krakowskiem konferencja w sprawie budżetu gminy m. Krakowa na rok 1926. W konferencji wezmą udział: dyr. departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych Strzelecki, radca Tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie p. Latoszyński, naczelnik wydziału sam. w woj. radca Zawadzki, oraz reprezentanci prezydjum m. Krakowa.

Jak wiadomo mm. spraw wewnętrznych zwróciło budżet gminy m. Krakowa i poleciło, by komisarz rządu przedłożył go Radzie przybocznej.

Na konferencję w dniu 16 bm. prezydjum miasta ma przedłożyć wyczerpujący materjał odnośnie do wszystkich pozycyj budżetu, który zostanie szczegółowo zbadany, poczem nastąpi decyzja władz centralnych.

—ooo—

Sprawy tramwaju krakowskiego

STATYSTYKA RUCHU TRAMWAJOWEGO

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Spółki tramwaju krakowskiego, na którem dyrektor inż. Polaczek przedstawił statystykę ruchu tramwajowego za rok 1925. I tak wedle liczby mieszkańców Krakowa (187.000) przewieziono osób za biletami 15.710.110, za kartami abonam. 1.512.480 osób, za bloczkami 903.350 osób, t. j. razem 18.125.940 osób (w roku 1924 przewieziono 13.610.594 osób), a więc zwyżka wyniosła 4.515.346 osób, tj. 33.2% więcej niż w roku 1924. Na wszystkich linjach tramwajowych wozy przebyły w r. 1925 łącznie 2.738.173 kilometrów więcej o 651.775 kilometrów niż w r. 1924.

Dochód z biletów jazdy i kart wyniósł 3.008.784 zł. Tabor wozowy składał się z 62 wozów motorowych i z 20 przyczepnych.

NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH ZEBRANO

z dodatkowych opłat dwugroszowych w lutym br. 19.000 zł., z tego na zatrudnienie bezrobotnych przez gminę oddano miastu 16.673 zł., reszty pieniędzy użyto na bezrobotnych zatrudnionych przy robotach tramwajowych. W marcu zebrano 27.000 zł., miasto otrzymało 10.000 zł., reszta została do dyspozycji tramwajów na zatrudnienie bezrobotnych.

CO ZROBIONO ZA DODATEK DWUGROSZOWY?

Z uzyskanego dodatku dwugroszowego od biletów zatrudniono szereg bezrobotnych, którzy dotąd podbili około 5000 metrów toru, naprawili przeszło 100 styków, oraz zabrukowali około 3500 metrów kwadr. jezdni.

ROBOTY NA PRZYSZŁOŚĆ

W projekcie jest na miesiące wiosenne budowa drugiego toru w ul. Starowiślnej od ul. Miodowej do ul. Wawrzyńca, tak, że tor na ul. Dajwór użyty będzie tylko jako pomocniczy. Następnie nastąpi wymiana szyn na linji Nr. 1 koło ul. Pawiej, w rynku gł., w ul. Grodzkiej, na Stradomiu i na ul. Krakowskiej, oraz na linji Nr. 2 w ul. Szewskiej i Karmelickiej. Projekt przebudowy linji Nr. 2 na razie nie był omawiany, dla braku gotówki na ten cel.

W końcu przystąpi zarząd tramwajów do naprawy torów linji Nr. 5 i Nr. 6.

O URUCHOMIENIE LINIJ AUTOBUSOWYCH

Na posiedzeniu wybrano specjalną komisję dla rozpatrzenia ofert i przedstawienia wniosków do Rady nadzorczej w sprawie zakupna 5 autobusów i wytyczenia linji autobusowych w Krakowie. Projektowane są na razie dwie linje ul. Warszawską na Prądnik i ul. Mogilską na Dąbie. Jak wiadomo od miesiąca uruchomiona jest linja autobusowa od ul. Topolowej do lotniska na Rakowicach. Autobus użyty na tej linji odbywa 10 tur dziennie.

DODATEK ŚWIĄTECZNY DLA TRAMWAJARZY

W końcu uchwalono dodatki świąteczne dla funkcjonarjuszów tramwajowych po 40 zł. dla niższych, zaś po 60 zł. dla urzędników.

Wybrano również zarząd funduszu emerytalnego, oraz komisję regulaminową i dyscyplinarną. Zastanawiano się wreszcie nad budową domu mieszkalnego dla tramwajarzy.

—ooo—

NOWA FALA WŁAMAŃ. Berta Goldschneider, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 1, doniosła do policji, że w nocy z dnia 28 na 29 marca skradziono jej ze zamkniętego strychu 3 obrusy, 2 prześcieradła na kołdrę, 1 prześcieradło zwykłe i 3 poszwy z monogramem B. G. — łącznej wartości 700 złotych. — Dnia 30 marca w godzinach przedpołudniowych dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Agaty Kaduli, zamieszkałej przy ul. Chodkiewicza l. 7 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli na jej szkodę bieliznę i biżuterję łącznej wartości 200 złotych, zaś na szkodę zamieszkałego u Kaduli Józefa Gramatyki — garderobę, wartości 200 złotych. — Beno Mirisch, kupiec, zamieszkały przy ul. Starowiślnej l. 43, zgłosił do policji, że dnia 30 marca skradziono z kuchni przez otwarcie tegoż kluczem dobranym lub wytrychem pierzynę, poduszkę, prześcieradło i kosz z garderobą, łącznej wartości 400 złotych.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA MIESZKANIOWEGO. Organa krakowskiej policji aresztowały dnia 30 marca niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego Józefa Galusa, lat 24, rodem z Opatkowic, pow. Miechów, który dokonał szeregu kradzieży tak w Krakowie jak i na prowincji. Dotychczas stwierdzono, że Galus skradł Stanisławowi Gawlikowi, zamieszkałemu przy ul. Wileńskiej 16, raglan nowy, wartości 170 złotych z gotówką 75 zł., z zakładu fryzjerskiego przy ul. Bosackiej 2 maszynki do strzyżenia włosów, 3 brzytwy, 2 pendzle, 2 grzebienie, pas do ostrzenia, szczotkę ręczną, mydło do golenia i 4 serwetki — Piotrowi Regule, dyr. poczty, zamieszkałemu przy ul. Arjańskiej 13, 2 pary trzewików wartości 80 złotych — Zygmuntowi Singerowi, zamieszkałemu przy ul. Kazimierza Wielkiego 119, nakrycie stołowe alpagowe na 6 osób — Elimelechowi Gölzehlerowi, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej 36, walizkę wraz z garderobą. — W jednym z dworów pow. miechowskiego skradł futro męskie. W Proszowicach na plebanji skradł większą ilość bielizny. Nadto skradł na szkodę nieznanych właścicieli w powiecie miechowskim ręcznik, nakrycie na łóżko, kamizelkę wełnianą, koloru zielonego, w kieszeniach której była para kolczyków z djamentami itd. Józefa Galusa odstawiono do aresztów tutejszego sądu okręgowego karnego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i sobotę teatr zamknięty. W pierwsze święto wraca na repertuar arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele". W poniedziałek popołudniu o godz. 3'30 po cenach zniżonych komedja Al. Fredry „Przyjaciele", która od dłuższego już czasu nie była grana, wieczorem satyra polityczna J. Rączkowskiego „Polityka i miłość". We wtorek powtórzoną będzie arcywesoła komedja M. Lengyela „Bitwa pod Waterloo". We środę po powrocie p. Smosarskiej z ferji świątecznych komedja Verneuille'a „Cetno-licho" z p. Smosarską w głównej roli kobiecej. We czwartek poraz ostatni „Intryga i miłość" Szyllera z p. Smosarską w roli Ludwiki.

ŚWIĄTECZNY PROGRAM BAGATELI będzie nader urozmaicony. W niedzielę o 4 popoł. odegra zrzeszenie artystów pod kierownictwem Ignacego Berskiego farsę pt. „Kontrolor wagonów sypialnych", wieczorem o godzinie 7'30 słynna tancerka Greta Wiesenthal wystąpi z koncertem tanecznym, na którym wykona cały szereg tańców klasycznych i rodzajowych.

O 10'30 w nocy odbędzie się wieczór artystyczny w wykonaniu Trudy Voigt, pieśniarki, Grety Wittels przy akompanjamencie kompozytora operetkowego Artura Verau, humorysty Karola Ujvari i Jeana Combes. W programie bierze również udział para taneczna z teatru Reinhardta Tordis i Kosiera, dalej Willie Dietrich i Sari duet wokalno-humorystyczny oraz Jean de Coster i Marja Lescik. Artyści ci poraz drugi i ostatni wystąpią w poniedziałek o godz. 8'30.

ŚWIĄTECZNY REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. Oba wieczorne przedstawienia w niedzielę i poniedziałek wypełni sukcesowa rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje". W niedzielę i w poniedziałek popołudniu „Bigos rewjowy", zawierający najlepsze wyjątki ze wszystkich poprzednio granych rewij.

W STARYM TEATRZE odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 7 i pół wieczorem koncert religijny, na którym wykonane zostanie oratorjum Fr. Liszta „Chrystus". W dwóch częściach tego oratorjum przedstawiony jest Chrystus, jako prawodawca boży na ziemi i jako Odkupiciel, umęczony na krzyżu i tryumfalnie zmartwychwstały. Poszczególne numera znaczą drogę Chrystusa według tej ekspozycji. A więc: Kazanie na górze i błogosławieństwa („Beati"), Modlitwa Pańska („Pater noster"), Ustanowienie kościoła Bożego na ziemi („Tu es Petrus"), Uciszenie burzy na morzu („Et ecce motus"), Triumfalny wjazd do Jerozolimy („Hosanna"), Modlitwa na górze oliwnej („Tristis est anima mea"), Ukrzyżowanie („Stabat Mater dolorosa"), Wieści o zmartwychwstaniu Pańskiem („O filii et filiae"), Apoteoza Zmartwychwstania Chrystusa („Resurrexit", „Christus vincit"). Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. Dnia 28 marca o godz. 11 przedpołudniem zdarzył się we Lwowie fakt niezwykłego samobójstwa, popełnionego przez 13-letniego ucznia III klasy gimnazjalnej, Wiktora Kochanowskiego. W czasie lekcji z nauczycielką Aleksandrą E... Wiktor zachowywał się niesamowicie, nie odpowiadał na pytania i przez cały czas trzymał coś w ręce, opuszczonej pod stołem. Gdy nauczycielka zwróciła uwagę na jego dziwne zachowanie się i poczęła go wypytywać o przyczynę, Wiktor nagle podniósł rękę uzbrojoną w rewolwer i lufę skierował w stronę nauczycielki. Ta chwyciła go jednak za rękę i skręciła ku ziemi. W czasie szamotania się Kochanowski zdołał oswobodzić rękę z rewolwerem i błyskawicznym ruchem przyłożył lufę do swej prawej skroni. Padł strzał i chłopak, śmiertelnie ranny, runął na ziemię. Odwieziony do szpitala, w godzinę później zmarł. Należy zaznaczyć, że ojciec Wiktora, podpułkownik Kochanowski, również zakończył życie samobójstwem.

LUBELSKIE POJĘCIA O PRAWIE I CO O NICH SĄDZĄ ADWOKACI WARSZAWSCY. Plenum Lubelskiej Izby adwokackiej (adwokaci wszystkich sądów okręgu apelacyjnego lubelskiego) powzięło dnia 28 bm. uchwałę następującej treści:

„Walne zgromadzenie Izby adwokackiej lubelskiej przyjmuje do wiadomości uchwałę Rady adwokackiej lubelskiej z dnia 6 bm. w sprawie obron przestępców komunistycznych i wyraża Radzie uznanie za stanie na straży interesu narodowego i zawodowego".

Jest rzeczą ciekawą, że walne zgromadzenie warszawskiej izby adwokackiej dn. 27 bm. głosami wszystkich obecnych przeciwko zaledwie dwom odrzuciło podobny wniosek, projektujący, aby obrony z wyboru w procesach komunistycznych były w zasadzie wzbronione, a dozwolone przez radę tylko w wyjątkowych wypadkach. Wniosek ten zgłosili adwokaci Jackowski, Kijeński i Gembski. Natomiast adwokat Jan Nowodworski stwierdził, że zgłoszony wniosek dąży do takich zmian ogólnych adwokackich uprawnień, których realizacja przekracza kompetencje walnych zgromadzeń adwokackich i rad adwokackich.

Adwokaci stołeczni udzielili tem samem pouczenia swym lubelskim kolegom, że między adwokatem a sędzią i prokuratorem jest pewna różnica...

ODROCZENIE TERMINU CIĄGNIENIA LOTERJI NA BUDOWĘ DOMU DLA WETERANÓW SCEN POLSKICH W SKOLIMOWIE. Związek artystów scen polskich zawiadamia, że ciągnienie loterji fantowej zostało przełożone na 5 maja b. r. z powodu napływu wielkiej ilości nowych cennych fantów. Między innemi ofiarowano dwie parcele nad polskiem morzem pod budowę will, auto, oraz wiele cennych bronzów, obrazów itd.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W STRYJU. Przed kilku dniami wydarzył się na linji kolejowej Stryj — Stanisławów, niedaleko poza stacją Stryj, wypadek tajemniczej śmierci. Władysław Stanek, 26-letni konduktor, wrócił w południe ze służby, spożył obiad i odpoczął, następnie spędził w najlepszem usposobieniu kilka godzin u znajomych, poczem wyszedł na stację, aby się dowiedzieć, kiedy przyjdzie na niego kolej do objęcia służby. Po wyjściu z biura stacyjnego giną wszelkie ślady po nim. W nocy znaleziono zwłoki jego na torze kolejowym poza stacją, przez przejeżdżający tamtędy pociąg stanisławowski nieznacznie tylko uszkodzone, ale rozbita czaszka i skurczone palce, świadczą o dokonanem na nim morderstwie i że tylko dla upozorowania samobójstwa rzucono go pod koła. Być może, że tło stanowi jakaś tajemnicza afera miłosna, której zmarły padł ofiarą.

—ooo—

Z zagranicy

TAJEMNICZA RADJOSTACJA W HISZPANJI. Z Barcelony donoszą: Od 10 dni funkcjonuje w Hiszpanji tajna stacja radjonadawcza, która codziennie podaje posiadaczom aparatów radjoodbiorczych wiadomości, których gazetom pod rządami Primo-di-Rivery drukować nie wolno, w szczególności wiadomości z terenu wojny w Marokko i postanowienia rządu.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI. Wed'ug doniesień z Kartageny (Hiszpanja) zostało podczas eksplozji w fabryce wyrobów ammicyjnych zabitych 8 osób, zaś 6 rannych.

ROZSZARPANY PRZEZ TYGRYSA. Niemiecki pogromca zwierząt Oesterhagen, który pełnił funkcje strażnika w ogrodzie zoologicznym w Rzymie, rozszarpany został przez tygrysa i zmarł w drodze do szpitala.

Związki i zgromadzenia

Baczność! Związki zawodowe!

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW MIEJSCOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W porozumieniu z Centralną Komisją Związków zawodowych zwołujemy niniejszą konferencję na czwartek 1 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Porządek dzienny:

1) **Zagajenie i wybór przewodniczącego.**
2) **Odczytanie protokółu.**
3) **Sprawozdanie kasowe.**
4) **Sprawozdanie Wydziału Rady Zawodowej.**
5) **Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.**
6) **Wybór 18 członków Wydziału i 5 komisji rewizyjnej.**
7) **Wnioski.**

Zgromadzenie będzie prowadzone **podług regulaminu uchwalonego przez ogólno-zawodowy kongres**, dlatego też podajemy do wiadomości oddziałów odnośne ustępy regulaminu:

§ 21. Uczestniczące w konferencji zarządy oddziałów **posiadają stałą liczbę głosów, bez względu na liczbę obecnych członków.** Liczba głosów, przypadających na poszczególne zarządy ustalona zostaje w ten sposób, że **każdy zarząd oddziału ma jeden głos, ponadto ma każde 50 członków swojego oddziału o 1 głos więcej.** Ułamki ponad 30 liczy się za całość.

Imieniem zarządu oddaje głosy **przewodniczący oddziału**, lub członek specjalnie w tym celu przez Zarząd oddziału na piśmie **upoważniony.** Obliczenia ilości członków zostaną przeprowadzone **podług ilości wkładek zapłaconych w ostatnim kwartale.** Wkładki wynoszą dla organizacyj mieszkających **w lokalu Rady** 4 grosze tygodniowo, **poza lokalem** 4 grosze miesięcznie. O ilości członków, obliczonych podług wpłaconych wkładek, będą oddziały w dniach najbliższych zawiadomione. Każdy członek zarządu ma mieć wystawiony **mandat** przez zarząd swego oddziału.

Za Wydział Krakowskiej Rady Zawodowej:

B. Jaroszewski. **J. Wesołowski.**

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 2 kwietnia o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Związku przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Członków zarządu i komisji kontrolującej uprasza się o punktualne przybycie.

T. Rutkowski. **B. Jaroszewski.**

PODGÓRZE. We czwartek 1 kwietnia o godz. 7'30 wieczorem w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 9, urządza Uniwersytet Ludowy im. Mickiewicza odczyt p. Wincentego Wróblewskiego p. t. „Światy niewidzialne" (bakterje jako wrogowie i przyjaciele człowieka), część II. Wstęp 20 groszy. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

Senat przyjął prowizorium

Endecja i chadecja przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

O godzinie 4'30 popołudniu rozpoczęło się dzisiejsze posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym sprawa prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.

Referent ustawy senator **Buzek** (Piast) wypowiada się za przyjęciem prowizorjum bez zmian.

Senator **Krzyżanowski** (Klub Pracy) oświadcza **się za prowizorjum**, zaznaczając jednak, **że klub jego będzie głosował za prowizorjum, jedynie ze względu na konieczności państwowe.**

Senator **Woźnicki** (Wyzwolenie) wypowiada się przeciw przyjęciu prowizorjum.

Następnie marszałek zawiadamia Izbę, że wpłynęła poprawka tow. senatora **Siedleckiego**, domagająca **się przywrócenia płac grudniowych również IX, X i XI kategorji urzędników.**

Poprawka tow. Siedleckiego **upadła** — prowizorjum przyjęło bez zmian.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą o poborze rekruta.

Przeciw marszałkowi Piłsudskiemu

OCZYWIŚCIE CHADECY I ENDECY

Dzisiaj została w Senacie wniesiona **interpelacja** podpisana przez senatorów **chadeckich, chrześcijańsko-narodowych i endeckich**, skierowana przeciwko listom marszałka **Piłsudskiego**, omawiającym działalność niektórych wyższych oficerów.

Interpelanci dopatrują się w listach marszałka Piłsudskiego działania na szkodę (?) armji i wzywają rząd do zajęcia wobec nich stanowiska.

Demonstracje bezrobotnych

Bezrobotni żądają pomocy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zebrała się na placu Teatralnym znaczna grupa bezrobotnych, którzy udali się pod magistrat.

Bezrobotni usiłowali wtargnąć do magistratu, gdzie chcieli przedstawić swoje żądania, odnośnie do udzielenia im zapomogi świątecznej.

Mimo znacznego i zrozumiałego rozgoryczenia demonstrantów do zajść **żadnych nie doszło.** Policja skonsygnowana w znacznej liczbie opróżniła plac, aresztując paru manifestantów. **Należy podkreślić, że przebieg demonstracji był spokojny.**

Pensje nauczycieli kontraktowych

Nauczyciele kontraktowi w obliczu nie wypłacenia im pensyj!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Dnia 1 marca nauczyciele kontraktowi, pracujący w szkołach państwowych, **dostali wymówienie posad z dniem 1 kwietnia.** Wypowiedzenie to zostało spowodowane ustawą z 22 grudnia 1925 r., mimo iż odnośne przepisy normują stosunek służbowy z nauczycielami kontraktowymi **na przeciąg roku szkolnego.**

Ogólnie przyjęto wymówienia jako **formalność**, mającą umożliwić zawarcie nowej umowy na innych warunkach. Tymczasem do tej pory **nie ogłoszono nowych norm płacy**, tak, że nauczyciele kontraktowi znaleźli się w obliczu niewypłacenia im na 1 kwietnia pensyj.

Wzbudziło to rzecz prosta ogromne rozgoryczenie i niezadowolenie wśród nauczycielstwa. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **nowe normy uposażeniowe mają być jutro ogłoszone.**

O wywóz bydła do Czech

Zakaz czeski może nam wyrządzić dotkliwą szkodę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Dzisiaj przedpołudniem minister rolnictwa p. Kiernik złożył oświadczenie dotyczące **zakazu rządu czeskiego, wstrzymującego import do Czech i tranzyt przez Czechy bydła polskiego i nierogacizny.**

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie starych austrjackich ustaw, mimo iż nie było wystarczającej do tego podstawy. **Zakaz ten ma podłoże polityczne i jest skierowany przeciw interesom Polski.**

Wobec tego, że przez Czechy prowadzi **jedyna droga z Polski do Austrji**, będącej również importerem polskiego **bydła**, zakaz obecny wyrządzić nam może **dotkliwą szkodę.**

Wywóz bydła jest pokaźną pozycją w naszym bilansie handlowym, — stanowi przeciętnie 9% całego wywozu — wartość wywożonego bydła i nierogacizny dochodziła w poszczególnych miesiącach do 12 miljonów zł.

Rząd polski jest przekonany, że **interwencja polskiego posła u ministra Benesza** odniesie pożądany skutek, a incydent zakazowy zostanie szybko zlikwidowany.

Jest to tembardziej wskazane, zwłaszcza wobec zapowiedzianej na połowę kwietnia wizyty **premjera** Skrzyńskiego w Pradze i należy mieć nadzieję, że wizyta ta dojdzie do skutku **w zupełnej harmonji między obu państwami.**

COFNIĘCIE ZAKAZU

Wiedeń, 31 marca (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, że ze strony czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa **nadszedł oficjalny telegram donoszący, iż zakaz przywozu i przewozu świń z Polski do Austrji został cofnięty** i przywóz został dopuszczony na dotychczasowych warunkach.

TELEGRAMY

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, 31 marca (tel. wł. „Naprz."). Sejmowa komisja budżetowa **przyjęła** bez zmian budżet ministerstwa sprawiedliwości w myśl przedłożenia rządowego.

—ooo—

WYBORY W RUMUNJI

Bukareszt, 31 marca (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gen. Averescu pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Wyznaczono termin nowych wyborów na 25 maja oraz ustalono tekst odezwy do narodu. W całym kraju panuje spokój. Opinja publiczna powitała nowy rząd z zaufaniem i zadowoleniem.

—ooo—

NIEJASNE POŁOŻENIE W CHINACH.

Szangaj, 30 marca. (PAT) Ze wszech stron odbywa się systematyczne okrążenie Pekinu przez sprzymierzonych marszałków. Z północnego wschodu zbliża się kawalerja Czang Tso Lina, ze wschodu gen. Li Czing Lin, od południa marszałek Wu Pei Fu. Tylna straż marszałka Wu Pei Fu jest podobno zagrożoną przez bolszewickie oddziały, idące na Czangsza. Po zdobyciu **Pekinu** planowany jest marsz na Kanton, gdzie zamach stanu nie wywołał oczekiwanych skutków. **Nowy** rząd kantoński zajmuje wobec radykałów stanowisko pojednawcze, a bojkot antyangielski **znów** się zaostrzył. Szpital w miejscowości Wu Czan, jakoteż kościół baptystów w Kweoling są **zagrożone.** Wysłano kanonierki angielskie i amerykańskie.

Pekin, 29 marca. (PAT) Marszałek Feng **zawładnął ponownie Pekinem.** Komunikacja kolejowa między Pekinem a Tien Tsinem jest od trzech dni przerwana.

REPERTUAR

Z powodu Wielkiego Tygodnia teatry i kina nie czynne dziś, w piątek i sobotę.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

PRZYJECHAŁ NA KRÓTKI CZAS
CYRK A. Ciniselli
W KRAKOWIE, PRZY III. MOŚCIE, ULICA STARDWIŚLNA
4-GO KWIETNIA B. R. UROCZYSTE OTWARCIE CYRKU
Wielki program atrakcyj światowych. W niedzielę 4-go i w poniedziałek 5-go kwietnia PO DWA ŚWIĄTECZNE PRZEDSTAWIENIA o jednakowym programie. DZIENNE o godz. 4, WIECZCROWE o godz. 8. Szczegóły w afiszach i programach. Ceny miejsc od 1 zł. do 6 zł. Przy cyrku dla zwiedzania P. T. Publiczności ZWIERZYNIEC czynny codziennie od godz. 10 rano za opłatą dla dorosłych po 50 gr., dla dzieci, uczniów i żołnierzy po 20 gr. 352

Spirytus monopolowy
czysty rektyfikowany 95 proc.
sprzedaje bez asygnat
firma 230
Felicja Grafczyńska
w Krakowie, Plac Szczepański L. 6.
Telefon 487. Telefon 487.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż wysprzedaję wódki i likiery Fraenkla po cenach
20%
niższych od cen fabrycznych.
Wina, francuskie, reńskie, włoskie, hiszpańskie, węgierskie, austrjackie po cenach
10%
niższych od cen normalnych.
Z poważaniem
WOJCIECH OLSZOWSKI
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Ubranka, płaszczyki sukienki, fartuszki, kapelusiki, skarpetki i t. p. po cenach konkurencyjnych poleca Józef Żubikowski, Konfekcja dziecięca, Kraków, pl. Marjacki 9.

Skradzione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków na nazwisko Franciszek Juszczyk pow. Wieliczka, unieważnia się.

Najtańsze źródło zakupu w Krakowie!
Najświeższe modele wiosenne i letnie już nadeszły!
UBIORY: DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIĘCE i **MATERJAŁY** **NA RATY**
J. i S. EMMER, Florjańska 43
Kraków Tel. 4211 Front

NAJWIĘKSZE, NAJTAŃSZE
ŹRÓDŁO ZAKUPU
w nowościach na sezon wiosenny, jak rypse, sukna, wełny, kamgarny, aksamity na kostjumy, suknie i na ubrania męskie. Zefiry, dymki szyrtyngi, płótna, wsypy i oksfordy. Kapy, kołdry, koce, pledy i firanki.
Największy wybór płócien żyrardowskich po cenach fabrycznych — poleca
BAZAR KONKURENCYJNY
LAZAR FREIWALD
Kraków, ul. Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej.
Uwaga na adres. Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.

DRUKARNIA LUDOWA
SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5. TEL. 1310
WYKONYWA WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO i STARANNIE

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).